

Stomatologia przesuwa granice: zyskują lekarze i pacjenci

Lista nowości 28. Środkowoeuropejskiej Wystawy Produktów Stomatologicznych CEDE 2019 (Poznań, MTP, 19-21 września) jest jak zwierciadło. Wystarczy dobrze się przyjrzeć, a odbijają się nim codzienne potrzeby lekarzy dentystów, a więc także pacjentów. Za skomplikowanymi nazwami produktów kryją się technologie, które sprawiają, że lekarze mają widzieć więcej, osiągać jeszcze większą precyzję i popełniać jak najmniej błędów. Nowoczesna stomatologia dla pacjentów ma oznaczać mniej bólu, większy komfort leczenia i nieograniczony wybór produktów do profilaktyki domowej.

Patrząc na rozwój technologii stomatologicznych łatwo postawić tezę, że producenci robią wszystko, aby troska o zęby kojarzyła się wyłącznie z czymś przyjemnym. Dla dentystów leczenie to praca, dla pacjentów - w zdecydowanej większości - konieczność. Inżynierowie dwoją się i troją, aby spotkanie pierwszych z drugimi odbywało się w przyjaznej atmosferze.

Dentysta widzi więcej

Według szacunków, co drugie źródło promieniowania jonizującego w naszym kraju znajduje się w rękach lekarzy stomatologów. Klasyczne „rtg” zastępowane są przez aparaty wewnątrzustne, a także supernowoczesne i ultrabezpieczne aparaty pantomograficzne i tomografy stożkowe. Urządzenia te pozwalają lepiej zaplanować leczenie, ponieważ „widzą” więcej. Dla pacjentów oznacza to mniejsze ryzyko niepoprawnej diagnostyki, a więc krótsze leczenie i mniej potencjalnych powikłań. Dziś jama ustna nie stanowi tajemnicy dla stomatologów, a pytanie brzmi kiedy maszyny będą samodzielnie interpretować wyniki badania diagnostycznego?

Nowoczesne technologie przydają się również w trakcie leczenia. Coraz więcej stomatologów pracuje pod mikroskopem i korzysta z lup. Dzięki nim łatwiej opracowywać ubytki lub pracować „w” kanałach zęba. Najczęstszymi użytkownikami tych urządzeń są stomatolodzy specjalizujący się w stomatologii zachowawczej i endodoncji.

„Proszę wygodnie położyć się”

Nie wiemy ilu pacjentów potrafi w pełni zrelaksować się podczas leczenia zęba, ale wielu producentów przekonuje, że wie jak im w tym pomóc. Niczym nowym nie jest już gaz rozweselający, który działa jak popularny „głupi Jaś”. Kilka lat temu w gabinetach pojawiły się specjalne okulary, w których można wyświetlić ulubiony film czy serial. Inni poszli dalej i pozwolili, aby pacjenci siłą fal mózgowych pozbywali się stresu sterując miniaturowym helikopterem. Inżynierowie prześcigają się w tworzeniu systemów i narzędzi do bezbolesnego znieczulania i leczenia. Dentyści zamieniają więc wiertła na lasery lub urządzenia ultradźwiękowe. Nowego znaczenia nabiera wygoda fotela dentystycznego. To nie żart, tapicerka unitu (fachowa nazwa fotela) może pozwalać na różne poziomy komfortu pacjenta, a dodatkowo ochronić przed drobnoustrojami.

Domowy arsenał do profilaktyki

„Bielsze nie będą” - to hasło z popularnej reklamy niezwiązanej ze stomatologią, ale może mieć zastosowanie również w kontekście ochrony zębów. Pasty wybielające, paski wybielające, żele

wybielające, lampy wybielające, lasery wybielające – one wszystkie mają sprawić, że – owszem – zęby mogą być bielsze. Część z tych rozwiązań dostępnych jest wyłączenie w gabinecie stomatologicznym, ale oferta do domowego wybielania z każdym rokiem jest coraz większa. Podobnie jest z pastami i szczoteczkami. Nikogo nie dziwi już pasta w kolorze czarnym (z aktywnym węglem) i szczoteczka z bambusową rękojeścią. To hit szczególnie wśród wspierających środowisko. Jeżeli ekologia ma dla nas mniejsze znaczenie możemy na przykład wybrać tradycyjną szczoteczkę, ale z opisaną z dokładną ilością zastosowanego włosa lub „zmechanizowaną”. Tutaj producenci prześcigają się w liczbie obrotów oraz – co przecież też ważne – wytrzymałości baterii. Są również modele łączące się z aplikacją na smartfony i kontrolujące naszą higienę. Coraz popularniejsze wśród pacjentów są także szczoteczki międzyzębowe oraz nici. Te ostatnie mogą być w różnych kolorach, a nawet smakach. Część pacjentów nie może obejść się bez nowości. Ważne, aby pamiętać, że technologie nie uchronią od próchnicy, a wybór szczoteczki czy pasty najlepiej skonsultować z dentystą, podczas rutynowej wizyty.

Stomatologia bez granic?

Przeglądając listę premier na CEDE 2019 nie mamy wątpliwości, że współczesna stomatologia przesuwa granice możliwości. Dziś pozwala już na zrekonstruowanie całego uśmiechu w ciągu doby. Tak, mówiąc bardzo ogólnie - przychodzisz do dentysty bez żadnego zęba, wychodzisz mając wszystkie. Nie jest to tanie, ale możliwe. Dentyści leczą uporczywe bóle migrenowe, chrapanie, coraz częściej zajmują się odmładzaniem twarzy. Wielu z nich stoi na straży profilaktyki onkologicznej nowotworów głowy i szyi potrafiąc pierwsze objawy raka. Dla stomatologów problemem nie jest także odbudowanie kości (potrafią zanikać), w którą trzeba wkręcić implant. Coraz większe grono pozyskuje z usuniętych zębów komórki macierzyste, powoli tworzą się nawet banki takich komórek. Rekordy popularności bije tzw. niewidzialna ortodoncja. Aparat prostujący zęby nie musi już stygmatyzować społecznie, bo właściwie go nie widać. Jakby tego wszystkiego było mało, w Chinach implanty wkręcają już...roboty. Spokojnie, tylko na pokaz, no i przecież są zaprogramowane przez człowieka. Co będzie kolejnym krokiem milowym? Być może dla inżynierów z branży stomatologicznej inspiracją będzie treść tegorocznego stanowiska międzynarodowego grona ekspertów, którzy ogłosili z wyraźną stanowczością związek chorób jamy ustnej z chorobami ogólnymi (cukrzyca, choroby serca itp.).